

# Zmierzch „trzeciego” wyznania w Rzeszy niemieckiej?

Oslawiona niemiecka organizacja „Deutsche Glaubensbewegung”, największa z neopogańskich sekt Trzeciej Rzeszy, która jeszcze rok temu sądziła, że stając się „trzecim” wyznaniem narodu niemieckiego, obejmie szczerem dziedzictwo po chrystianizmie, poniosła ostatnio dotkliwy cios. Dwaj najwybitniejsi jej działacze, bliski współpracownik ruchu oraz jego twórca i długoletni przywódca, profesor Wilhelm Hauer oraz hr. Reventlow, w ciągu jednego tygodnia opuścili szeregi „Deutsche Glaubensbewegung”.

W fakcie tym optymiści dostrzegają dowód, iż ruch neopogański w Niemczech wpadł w niełaskę, wskutek czego tworzy się lepsze koniunktury dla wyznania chrześcijańskiego w Trzeciej Rzeszy. W istocie jednak tak nie jest. Zarówno profesor Hauer, który w pracy swej „Deutsche Gottesschau” usiłował połączyć religijne starożytności z mitologią starogermańską w jedne kanony całkowite sztucznej wiary germańskiej, jak i hr. Reventlow, który w dziele „Wo ist Gott?” nową wiarę o-przeć chciał na mistyce średniowiecznej, byli tylko teoretykami ruchu.

Sam ruch nabrał znaczenia dopiero wtedy, gdy przyszedł narodo-wy socjalizm i nabył cech ruchu negatywnego w stosunku do chrześcijaństwa. Odtąd idee Hauer i Reventlowa przestały mieć istotne znaczenie a treścią „niemieckiego ruchu religijnego” stała się wyłącznie walka z chrześcijaństwem, wskutek czego w szeregach „Deutsche Glaubensbewegung” znaleźli się również dawni proletarijacy wolno-mysliciele i komunistyczni bez-bożnicy. Ta idea walki z chrześcijaństwem pozostaje nadal ideą przewodnią organizacji i jak głosią wieści, nowi jej przywódcy zabiegają o dalsze rozszerzenie terenu przez nawiązanie kontaktu z innym, pokrewnym ruchem religijnym osławionym pary Ludendorffów.

Faktycznie ruchom neopogańskim w Niemczech przewodzi Alfred Rosenberg, a przynajmniej jego idea uczynienia z nacjonal-

## Marsz. Car w radio

Dzisiaj mija rok od czasu wejścia w życie nowej konstytucji. O rocznicy tej przypomniał dzisiaj p. marszałek Car, wygłaszając przemówienie przez radio.

## Dalsze zabiegi studentów o krzyże w audytorjach

Zadanie młodzieży akademickiej, by we wszystkich audytorjach i salach wykładowych na uniwersytecie warszawskim zawieszono krzyże, nie zostało jeszcze wypełnione. Mimo ciągłych trudności, studenci spodziewają się, że w naj-

## Niema już żydów na jarmarkach pomorskich

Jak donosi prasa pomorska, śladem wielu miast pomorskich, gdzie jarmarki kramne odbywają się bez udziału żydów, idą obecnie i wsi. W kilku miejscowościach, gdzie odbyły się takie jarmarki, przybyło zaledwie paru żydów, a i ci nie zdołali zrobić interesów. Byli wsi, gdzie wcale nie widziano żydowskich handlarzy.

## Kolejka na Kasproy Wierch szuka nowych terenów

Jak się dowiadujemy, Towarzystwo kolejki linowej na Kasproy Wierch podjęło starania o przyznanie mu prawa do wyłączenia dalszych terenów górskich o przestrzeni około 40 ha. Na terenach tych miałyby być wykonane pewne urządzenia, któreby umożliwiły rozszerzenie działalności rozrywkowo - turystycznej.

socjalizmu sui generis religii wszechniemieckiej. Szłoby to całkowicie po linii tendencji obecnego reżimu. Dzisiejszym władcom Niemiec bynajmniej nie idzie o stworzenie „trzeciego” wyznania, lecz o to, by już istniejące poddały się bez zastrzeżeń ich woli i stały się posłusznym narzędziem w ich rękach.

Narodowy kościół niemiecki, o jakim marzy Trzecia Rzesza, nie może stać ani obok ani tembardziej ponad partią, lecz musi być

tylko jedną z jej agend. Dlatego też, jeśli nawet ustąpienie prof. Hauer i hr. Reventlowa zwiastuje, być może, upadek „Deutsche Glaubensbewegung”, to nie można ludzi się nadzieja, by lepsze czasy świtały dla religii chrześcijańskiej w Niemczech. Istotnym wrogiem chrystianizmu jest bowiem w Niemczech nie neopogaństwo, bez względu na formy, jakie przyjmuje, lecz z gruntu pogańskie ubóstwienie państwa i idea totalizmu państwowego.

## Uchwałę kupców lubelskich w sprawie zakupów u chrześcijan

LUBLIN 22.4. (tel. wł.) Na walnym zebraniu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Lublinie uchwalono rezolucję:

- 1) Wezwać wszystkich kupców chrześcijan, którym niezależność gospodarcza od obcych wpływów nie jest jako Polakom obojętna, aby zakupowali wszystkie towary wyłącznie od polskiego wytwórcy, pośrednika i hurtownika.
- 2) Zabronić swoim rodzinom i krewnym czynienia jakiegokolwiek zakupów w sklepach i sklepach żydowskich, w przeciwnym razie lokalne takie powinny być przez chrześcijan omijane.
- 3) Zaapelować do właścicieli restauracji, aby w lokalach swych nie zatrudniali muzyków i orkiestr żydowskich, w przeciwnym razie lokalne takie powinny być przez chrześcijan omijane.
- 4) Zaapelować do wszystkich wytwórców i fabrykantów Polaków, aby zwolnili niezwłocznie wszystkich zatrudnionych u siebie żydów, a przylegli na ich miejsce Polaków, pod groźbą zhojżotowania tych firm i zaprzestania sprzedaży ich wyrobów.
- 5) Wezwać wszystkie chrześcijańskie fabryki, które posiadają w Lublinie swe składy komisowo-konsygnacyjne, aby je przeniosły do składów polskich, oraz aby na przedstawicieli przyjęli Polaków w przeciwnym razie wyrobów tych firm kupcy Polacy trzymać u siebie nie będą, i wezwą społeczeństwo polskie, aby wyrobów takich firm nie kupowało.
- 6) Firmy i wytwórnie żydowskie wezwać, aby dla kupców Polaków zaangażowały i przysłały do nich tylko przedstawicieli Polaków.
- 7) Wezwać wszystkich kupców Polaków, aby wszystkie towary z wytwórni i hurtowni zakupowali wyłącznie za pośrednictwem przedstawicieli - Polaków, a nie żydów.
- 8) Wezwać wszystkich właścicieli nieruchomości chrześcijan, aby lokalne wolne wynajmowali wyłącznie Polakom, nawet, gdyby przyszło im wydzierżawić te lokale po niższej cenie, aniżeli ta, którą zaofiaruje żyd.
- 9) Wezwać społeczeństwo polskie, aby wszystkie zakupy robiono wyłącznie u chrześcijan Polaków, nawet, w tym wypadku, gdyby ceny u żydów ze względu na konkurencyjne były celowo niższe.
- 10) Zaapelować do wszystkich kupców Polaków, którzy dotychczas pozostają poza organizacją Stowarzyszenia, aby się zjednoczyli, w myśl hasła, że tylko w jednolitej sile, aby postępowali zawsze solidarnie, bo-

wiem tylko wówczas będziemy mogli wywalczyć dla kupiectwa polskiego należne mu prawa poszanowanie, poparcie i uznanie.

11) W dobie gnębiącego nas kryzysu gospodarczego i bezrobocia we wszystkich zawodach, popieranie wyłącznie swoich na każdym kroku, kupowanie u swoich, jest nakazem chwili.

12) Wezwać wszystkie polskie organizacje gospodarcze do powzięcia podobnych uchwał celem bezwarunkowego przestrzegania zasady swój do swego po swoje.

## Konferencja wojewody Józewskiego z przedstawicielami Ukraińców na Wołyniu

Oficjalna PAT donosi:

W salonach prywatnych wojewody wołyńskiego p. H. Józewskiego odbyła się konferencja przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego, którzy poinformowali wojewodę o sytuacji politycznej na terenie oraz o aktualnych sprawach i potrzebach ludności ukraińskiej. Stwierdzono również, że jedynie miarodajnym czynnikiem reprezentującym ludność ukraińską jest Wołyńskie Ukraińskie Zjednoczenie. Organizacja ta posiada dziś w terenie licznie rozbudowane placówki pracy społecznej i jest wyrazem dążeń ludności ukraińskiej.

Na terenie izb ustawodawczych posłowie ukraińsko - wołyńscy na leżący do Wołyńskiego Ukraińskiego Zjednoczenia, zdobyli na ostatniej sesji trwałe, pełne autorytetu samodzielne stanowisko polityczne, reprezentujące dążenia ukraińskiej ludności Wołynia.

## Tylko kelnerki nie mogą pracować w nocy

W związku z rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej w sprawie spisu robót wzbronionych młodocianym i kobietom, które uystematyzowało i uzupełniło do tychczasowe przepisy w tej mierze — ukazały się w prasie pogłoski, jakoby wykonanie tego rozporządzenia pociągać miało za sobą redukcję licznych pracowników gastronomicznych.

Te mylne informacje wynikają z błędnej interpretacji przepisów, dotyczących robót wzbronionych kobietom. Nowe rozporządzenie, utrzymując w całej rozciągłości obowiązującą dotąd zasadę — za-

## JESZCZE O DYMISJI P. ŚWITALSKIEGO

Agencja „Press” rozesłała do pism następujący komunikat: „W kołach politycznych wrażenie wywołała forma, w jakiej dokonane zostało zwolnienie wojewody krakowskiego, p. Świtalskiego. Docho-dzenia, przeprowadzone po zajęciach krakowskich, stwierdziły ponad wszelką wątpliwość winę wojewody. Przykre wrażenie wywołało też zachowanie się wojewody Świtalskiego bezpośrednio po krwawych zajściach i to w obecności przedstawicieli władz centralnych.

W kołach rządowych dawano wyraźne niezadowolenie ze sposobu urzędowania p. Świtalskiego i uznano

pozostawienie jego na stanowisku wojewody w Krakowie za niemożliwe. Oczekiwano jednak, iż wojewoda Świtalski zrozumie wytworzony stan rzeczy i sam poda się do dymisji. Kilkutygodniowe oczekiwanie na podanie dymisji zawiodło, wobec czego zdecydowano się na zwolnienie p. Świtalskiego w drodze uchwały Rady Ministrów, zatwierdzonej przez p. Prezydenta”.

## KRYTYCZNIE O DYMISJI

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” krytycznie ocenia udzielenie dymisji p. Świtalskiemu:

„W związku z ostatnimi zajściami w Krakowie jesteśmy teraz właśnie świadkami sensacyjnego posunięcia, jakim jest odwołanie przez rząd wojewody dr. Kazimierza Świtalskiego. Ze zbieżności wypadków i decyzji rządu wynika jasno, iż czynnik decydujący stwarzają tu pewien związek przyczynowy.

Nie jest rzeczą publicystyki — nie mającej wglądu do aktów, urzędowych raportów i badań — wydawać decyzji o tem, jakie posunięcie personalne jest słuszne i dobre, a jakie niesłuszne i niecelowe. Publicystyka jednak może i winna zwracać uwagę na to, czy w konkretnym wypadku skutek polityczny i pedagogiczny zarządzenia jest dobry czy zły.

I oto nie możemy zataić, iż ostatnie posunięcie budzi w nas poważne wątpliwości.

Wszyscy wiedzą, że strajk przeprowadzany niedawno w całym państwie przez żywoły socjalistyczne, wysuwał jako hasło zmianę personalną właśnie na stanowisku wojewody krakowskiego. Ostatnio takie same hasło padło odnośnie do Lwowa. Dopiero wczoraj słyszyliśmy w Krakowie żądanie zmiany wojewody z ust socjalistycznego przywódcy na posiedzeniu rady miejskiej. — Jesteśmy naprawdę przekonani, że pomiędzy temi „żądaniem” a decyzją rządu nie ma związku, ale pozory, jakie mogą powstać, są politycznie szkodliwe.

Znajdujemy się w okresie podniecenia: podniecenie to doprowadziło do wypadków nie tylko w Krakowie. Stoimy wobec niewątpliwie zorganizowanej szeroko akcji o charakterze politycznym, podjętej przez czynniki legalnej lewicy i wobec akcji wywrotowej, podjętej przez żywioły skrajne. Stwarzanie wszelkich pozorów, jakoby droga awanturowanych uczynnych można uzyskać sukcesy polityczne, jest rzeczą niepożądaną zarówno dla państwa, jak i dla samego rządu, który tak, jak obecny, gabinet, walczy w najcięższych warunkach o uzdrowienie gospodarcze i finansowe kraju. Nie stwarza bowiem atmosfery potrzebnej dla tego rodzaju prac. A przecież tylko naprawa sytuacji gospodarczej i finansowej może trwać i skutecznie odprężyć sytuację...”

## „CZAS” AKCEPTUJE

Inaczej ocenia dymisję p. Świtalskiego konserwatywny „Czas”: „Rozumiemy, że Rząd posiadać musi karny i jednolity aparat personalny w administracji politycznej. Rozumiemy, że każdy urzędnik winien ściśle stosować się do linii polityki wskazywanej przez Rząd i uważamy, że błędy popełnione przez urzędnika administracyjnego winny powodować ze strony Rządu reakcję. Słuszne jest więc, że Rząd nie cofnął się przed zdymisjonowaniem urzędnika zajmującego w administracji państwowej wysoki stanowisko, stawiając przez to zasadę, odpowiedzialności tem większej, im większy jest zakres kompetencji danego urzędnika”.

## DYMISJA

P. MATUSZEWSKIEGO

To samo pismo nie zgadza się jednak z udzieleniem dymisji p. Matuszewskiemu:

„Natomiasz zdaniem naszym inne kryteria winny być stosowane tam, gdzie dana jednostka nie tylko jest agentem władzy, ale fachowcem. Tutaj stosowanie kryteriów politycznych nie ma uzasadnienia. Z p. min. Matuszewskim często się nie zgadzamy. Nikt jednak nie może razprzeżyć jego kwalifikacji fachowych. Sądymy, że utracenie przez Rząd współpracy min. Matuszewskiego na posterunku tak wybitnie fachowym, jakim jest stanowisko prezesa Komisji dla Oddzielenia Samorządu jest dla aparatu państwowego oczywistą stratą, bez względu na to, jak oceniamy się będzie działalność p. min. Matuszewskiego jako jednego z naczelników redaktorów „Gazety Polskiej”.

## O B. PREMIERZE BARTLU

„Kurier Poranny” ostro atakuje p. A. T. za informacje o podróży prof. Bartla.

„Oficjalna agencja telegraficzna rozesłała wczoraj redakcjom dzienników komunikat następującej treści: WARSZAWA, PAT — Jak się dowiadujemy, zapowiadany od pewnego czasu przyjazd b. premiera Bartla do Warszawy nastąpić ma w ciągu dnia dzisiejszego. Premier Bartel zamieszka u pp. premierostwa Kościółskich.

Czytamy ten komunikat raz i drugi, a co chwili jeszcze i po raz trzeci... Co to ma znaczyć? O co tu chodzi? Przecież oficjalna agencja nie prowadzi dotychczas kroniki towarzyskiej. Wiadomość podana jest w serwisie politycznym, obok wiadomości, że p. premier w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Budapesztu.

Więc jeszcze raz pograżamy się w zadumę nad tekstem tej „rewelacji”. Bardzo szanujemy prof. Bartla. Jest nam przyjemnie, że nie zaniedbuje stolicy i tutejszych swoich przyjaciół. Lecz daremnie staramy się dociec, gdzie i przez kogo był „zapowiadany od pewnego czasu” jego przyjazd i dlaczego PAT uważa realizację tej konspiracyjnej zapowiedzi za ewenement polityczny.

Chyba tylko z uwagi na użyty w komunikacie tytuł „b. premier” (raz nawet poprostu „premier”), dość że jest się nienawistny prof. Bartłowi, jeśli, odjeżdżając przed paru laty na katedrę do Lwowa, po złożeniu urzędu szefa gabinetu, wyraził publicznie radość spowodowaną powrotem do „ucieczki” pracy. Znakomicie. Lecz Polska ma już szereg b. premierów. Wszyscy oni żyją, działają, odwiedzają przyjaciół w różnych częściach kraju, a często również i pp. premierostwa Kościółskich i PAT najzupełniej słusznie, nie notuje tych ewenementów w kronice wydarzeń politycznych.

O cóż więc chodzi w danym wypadku? Oczywiście o podniecenie czytającej prasę publiczności domysłu, że ta wizyta ma polityczne znaczenie. A więc ożywienie produkcji plotek personalnych i to w momencie, gdy należałoby pragnąć, by było ich jak najmniej, a to w związku z wyjazdem p. premiera Kościółskiego do Budapesztu.

Jeśli ktoś rozumie tego rodzaju „politykę” niech się raczej pofatygować do naszej redakcji. Postawimy mu butelkę wina... węgierskiego”.

## Pornografia w najgorszym gatunku w pismach młodzieży szkolnej

Jak donosi krakowski „I.K.C.” wychodzący w Grodnie miesięcznik „Organ Koła Młodzieży Literackiej” przy miejscowym gimnazjum, wydawany przez młodzież wyższych klas został skon-

fiskowany, ponieważ obok artykułów i wierszy o Marszałku Piłsudskim, znajdujących się na ciele numeru, reszta zawierała pornografię w najgorszym gatunku.

Warto zaznaczyć, że w tym samym numerze „I.K.C.” w artykule wstępny poświęconym ostatnim wypadkom krakowskim i lwowskim, po potępieniu literatury bolszewizującej (legalnie) znajdujemy także uwagi, na temat literatury rozkładowej:

„Nie myślimy zresztą tylko o literaturze politycznej. Mamy na myśli także zbytnią wyrozumiałość wobec pornografii i wobec całej literatury, podważającej etykę i opartej na tej etyce instytucji rodziny i społeczeństwa. Jeżeli wedle doniesień pism, wśród młodzieży warszawskiej wykryto ostatnio setki wypadków chorób seksualnych i różnych zbrodni, to mamy tu do czynienia z objawem, którego współwinnymi są nietylko zdeprawowane dzieci i nietylko bezpośredni deprawatorzy, ale także wyrozumiałość, a różne stanowiska urzędowe zajmują piękności”.

Jak widać rozmiary demoralizacji są tak wielkie, że nawet „IKC” się oburza.

## Odwrócone prozocje

Według obliczeń organizacji kupieckich w Polsce istnieje, 30 tysięcy zrzeszonych przedsiębiorstw handlowych chrześcijańskich i 300 tysięcy zrzeszonych przedsiębiorstw żydowskich. (Podajemy za „Gospodarkę Narodową”).

Samo zestawienie jest dość wymowne.

## Do odpowiedzialności za deklarację

CZĘSTOCHOWA. 22.4. Prokurator w Częstochowie wdrożył dochodzenia z art. 170 K. K. przeciwko wszystkim radnym radzieckiego koła narodowego, którzy w ilości 10 osób, podpisali deklarację, odczytaną przez radnego Studnickiego na posiedzeniu Rady Miejskiej w Częstochowie.

## Depesza z „Batoreso” o rozpoczęciu podróży

„BATORY”, 22.4. (PAT). Z pokładu statku m/s „Batory” nadeszła wiadomość, iż opuścił on już Triest, udając się w podróż inauguracyjną. Pierwszym etapem będzie Dubrownik. Na pokładzie statku znajduje się 600 wycieczkowiczów, którym towarzyszą konsul Rzeczypospolitej w Trjeście, Lygat.

W Trjeście w chwili odjazdu statku zgromadzili się obficie rzesze ludności wraz z miejscowe-

mi władzami i przedstawicielami licznych organizacji. W chwili podniesienia kotwicy, orkiestra odegrała hymn narodowy polski, „Gwioźdzę” i „Pierwszą Brygadę”.

Przed odaniem statku od brzo-gi, dyrektor stoczni Kosulich w mundurze fastystowskim przybył na mostek kapitański, składając kapitanowi Borkowskiemu życzenia pomyślnej żeglugi.

Pogoda dopisuje.

Pogoda dopisuje.